

1)

ARCHIWUM WSCHODNIE

Sch. II/3321K

WPLYNEŁO

dnia

Lilka dziennika Lilka woj. Litwa

nr 11

Porucznik Adam ur. 1913r. z miejscowości Lilka woj. Litwa
 gmina Szarkowszczyzna. Rok 1939 mieszkańcem we własnym majątku
 Ostrów mające 33 hektary i 6.450 metrów² Mam akt Notarialny i mapa
 Rok 1939 rozpoczęła się wojna 1 września. Byłem w ciałonie do 1go putku
 puchoty w Litwie po zformowaniu bataljonu bojowego 3go września
 wyruszyliśmy w kierunku Warszawy dojechał do Białystoku dalej
 jeździć nie było możliwości więc w tym czasie dowódca Major dostał
 rozkaz z mianem kierunku marszu na południe w kierunku Lwowa
 i my musieliśmy całym nocami iść lasami bo w dzień nie było można
 bo samoloty wroga nas bombardowały. Stąd pamiętam nazwy stacji
 kolejowej, Zatrzymaliśmy się i pociąg ruszył w kierunku Lwowa
 dojeżdżaliśmy do Równego pociąg zatrzymał się na skraj lasu.
 Nadciął 3 samoloty wroga i zaczęły ostrzeliwać las. Ale nam się udało
 jeden samolot strącić, o godzinie 9 pociąg ruszył w kierunku Lwowa
 Odjeżdżaliśmy około 10 kilometrów na torach stał ruski lejtnant z chorągiewką
 podniesioną do góry pociąg zatrzymał się, ruski oficer podchodzi do naszego
 wagonu gotów i ja byłem i pyta gotów nasz dowódca a ponieważ znam język
 rosyjski poinformowałem że jest w tych wagonach i tam poszedł, i od razu
 proponuje aby broni złożyć bo ezerskwa armia i otóż z pomocą polską
 a nasz major mówi że on onierem nie wu otwieram urzędem i chce
 rozmawiać z głównym sztabem rosyjskim i rosyjski oficer machnął
 chorągiewką. A na wysokości naszej lokomotywy po lewej stronie stały
 3 czołgi rosyjskie i z tylnymi czołgami stała mała tankietka i podjechała
 do tego miejsca gotów stał nasz major i ruski oba wsiadli do tankietki
 i pojechali do lasu a las zaczął duże pół kół, i rosyjskie wojska
 już były na skraj lasu Stęgo nie było naszego majora, ale wrócił
 po wyjściu z tankietki doszedł do wagonów. rosyjski oficer dał rozkaz
 złożyć broni

Więc major chwile pomyslał i odpięł pas z pistoletem i zut na ziemi
i dał rozkaz złożyć broń, to się działo 17 września 1939 r. Po złożeniu broni
nas zformowali w ezówki i pędzili nas w kierunku Szepsitowki przed granicę
polską ruską były jakiś koszarzy i tam nas zamkneli. To był puniut zbiorczy za 3 dni
nas nazbierali około 16.000 wszystkich rodzajów broni były. Po trzech dniach broni otworzyli
z formowali w ezówki i popędzili nas, po krótkim czasie marszu zobaczyłem
granice polsko ruską doprowadzili nas do torów i kazali czekać puźnij podsta-
wili wagony i do wagonów po 60 osób i to ciekawe kiedy już byli drzwi zamknięte
na hak, Raptownie zasza zmiana po odemknięciu drzwi kazali wyjść z wago-
nów prawostanym ukraińcom i żydom a więc miał do-bry znajomy żyd
nazwa Latman on wyszedł i mi u wotaw ale ja zostałem w wagonie i drzwi
zamkneli, pociąg ruszył 25 września do jechali do Moskwy i ani raz nam jese
nie dali sukmi zapasami żywili i w Moskwie co prawda dali nam jese i znów
do pociągu i dalej pojechali, Przywzeli nas w czystym polu kazali wysiadac
z formowali w ezówki i dalej popędzili w las a las był bardzo wielki i tak nas
pędzili cały dzień. W tym był jeden Generał i dużo oficerów zawsze byli mu
przedni, kiedy doszli do celu byli baraki piętrowe budowane z drewna i kolczastym
drutem ogrodzone i tam nas zamkneli i trzy dni jese nie dali więc straszne establish
i głodowa śmierć, choroby dużo wojska umierało. Tu na nasze szczęście
putkownik przyjechał ten który rozmawiał z naszym majorem puźnij się okazało
i ten putkownik zaczął wypytywać się u naszych żołnierzy masi powiedzieli
że trzy dni nam jese nie dają, W tym czasie N.K.W.D. nadzret i ten putko-
wnik a ty dlatego to wojsko męczył głodem, oni do-bry zdali broń bez
jednego stratu i Następną zmianą znalazł się chleb i wóle innych
artykułów żywnościowy, tak ratował na od głodowej śmierci, 22 listopada ogłosili
że nas puszczą do domu wszyscy się cieszyli a jeden kolega ptaoże ja pochodzę
i pytam co się stało, A on mi opowiada że on podaw przy spisu że pracował w Warszawie
sta pamięć Warszawa była pod niemiecami i dlatego nie puszczą, A więc ja zapytałem dokła dny adres
skąd pochodzi i powiedziatem aby mamnu czekał. Poszedłem do N.K.W.D. i wyjaśniłem mu że to mój kolega
pochodzi od Mior a Warszawę pracował u kapitalistów sprawa tego kolegi została przerwana i

3) W książce znalazł jego i moją nazwisko i powiada że pisaduktajem a ja w tym czasie
pytam a co będzie z naszymi oficerami a on mówi że my już nigdy nie zobaczymy
my się z naszymi oficerami i ja z tym odszedł, Po powrocie do domu 26 listopada 1939 r. Nadmieniam pobyt wyżej wymienionym obozie
miejscowości Swanowskaja obłast w tym czasie nasi oficerowie byli
odcięci od nas, Po powrocie do domu pracowałem na swoim majątku ale
krótko bo wszystko zostało zabrane do Katchowu więc byłem zmuszony pójść do
pracy na kolei. Macierysta stacja była Pruduszczyzna obłast Głęboki i
Wotopajewo to był rok 1940 i już było słychać o Katyniu i dopiero mi się
przypomniało kiedy mi odpowiedział NKWD że my się nie zobaczymy się z naszymi
oficerami. A Niemcy przyszli 24 czerwca 1941 r. Ta data dobrze zapamiętam
moją siostrę Szczepot musiała w Głębokim i ja ją musiałem
odwieźć do Głębokiego a miałem dobry rower i tak wiozłem siostrę i w tym czasie
Niemcy jechali na Rosjanów 25 czerwca 1941 r. Wracałem do domu ale inną drogą
jechałem przez Berezowce a w Berezowcu był ciężki obóz więzienny i tam moją
najstarszą siostrę Petrunkę Kunciewicz śledzili najstarszy syn Stanisław i Kata
Kunciewicz i Konieczni chcieli odnaleźć jakiś ślad ale nie stety żadnego śladu
mi znalazłem. Po wyjściu na teren obozu w szedłem do budynku więziennego był ład-
nie długi po wyjściu z budynku zacięto się w oczy dół duży ale stary bo trawa porośnięta
wiele wyszedłem widzieć z lewej strony duży dół wykopany i głęboko leżało zamordowanych
kardki był duszony bo miał pętkę na szyi i nasze polamane leżały a nasada było
bardzo duże i niemieców było dużo i mówili że mają sprowadzić Koniję mądrego
starszego aby zobaczyli jak potrafią Rosjanom obchodzić się z narodem. Niemcy
szybkim tempem poszli pod Moskwa i w tym czasie Niemcy z samolotu wyrzucili złoty
odzież aby Rosyjski żołnierz nie walczył Niemcy zapewniają jedzenie ubranie i nie
nikomu nie złego nie stania i Rosjanom część poddało się i to wojsko zarażło się
w tymże obozie Berezowcu i tam był poligon duży plac ogrodzili kolierastym drutem po rogach
postawili karabiny maszynowe i tak śmiercią głodową 18,000 poległo Rosjanów i druga
grupa była w tej sumie i tak samo głodowa śmierć nastąpiła i Trećią grupę

około 30,000 i w tej grupie znalazł się jakiś mędry do widza. Wiadział że
sa oszukani i pewnego dnia z soboty na niedzielę przed wschodem słońca
wszyscy wyskoczyli z jam i w jednym kierunku uderzyli na druty druty podawali
i nie daleko był las i do lasu jak wpadli i w lesie znaleźli broń. Hella czego
bo rosjanie niestety odzwały bojowe nie chcieli złożyć broni i lasami uciekali
w kierunku Moskwy a ponieważ wiadomo że lasami uciekając więcej broni zostawiali
a ci rozbitki znaleźli broń i rozpoczęła się tak zwana banda i niestety
od razu ogłosili gdzieś tuski bandyta pojawił się że by ludzi meladowali a więcej
ludzie byli niżej jedni meladowali drudzy nie meladowali i ci co meladowali
na posterunku niemieckim był tłumacz i wszystko spiszywali a niemiec
miał rozłożoną dokładną sztabówkę i czerwonym ołowiem zaznaczył kropkę
czerwoną i nie nie wiedział co może nastąpić i Formisigou niestety
wycofali z frontu SS. Okrzyki według wyżej wymienionych meldunków, Stręka
niemiecka rozpoczęła rano i ludzi sprowadziła do stodoł; podpalali te budynki także
żywcem palili ludzi. A partyzantka w tym czasie była zorganizowana był dowódca
rosyjski. O nazwisko „Jezmieniow i Dubow” te dwa oddziały były najsilniejsze i niemi-
com robili bardzo wielką szkodę. Był most na żecie dzisiaj most wysadził i już w tym
kierunku pociąg nie mógł dostawy ani wojska a żywności ani broni jeden kierunek
pociągu został w kierunku Głębokie i dalej na połacie; Tu partyzantka zaminiowała
i wysadziła tak że i druga droga była nie do przyjazdu tak. Wielki dowódca Paulus
musiał poddać się i Tak rosjanie popędzili Niemców kudy doszli do Wilna rozpoczęła
się mobilizacja i mój rocznik 1913 podlegał więc byłem zmuszony iść do wojska
i zostałem wcielony do jednostki polskiej 131 warszaty lotnicze i tak się znalazłem
drugi raz na froncie to był rok 1944; 1945 i tak do czasu tej kapitulacji. Po kapitu-
lacji byłem delegowany na ziemię odzyskane i tam pracowałem przy osiedleniu Osiedlników
i Repetiantów i tak do domu nie wróciłem bo nie było do czego i tak straciłem
swoją majątek 33 hektary i 5 dużych budynków wraz z urządzeniami i maszynami
Wiem wszystkie papiery kupcy plan i sąd przyznał i oszacował mój majątek na
11 milionów 360 tysięcy ale cieszę się że nie dostane ani grosza bo socjalizm biedny
i tak wywalczyłem sobie ojczyznę socjalistyczną